

Maciejewski: Łoziński. Jak mamy żyć

[FELIETON]

Po latach okazało się, że o wyjątkowości tego reżysera zdecydował przede wszystkim wielki talent. Łoziński nie wierzy w tak zwany obiektywizm relacji dokumentalnej. Skończony weryzm nie istnieje w dokumencie, dlatego filmy Łozińskiego są przede wszystkim diagnozą osobistą – zgłębiającą wprawdzie określony czas i rzeczywistość, niemniej ujętą w przekaz wybitnie autorski.

Wielokrotnie pisano o Marcelu Łozińskim jako o dokumentaliście przekornym, tymczasem w parze z przekorą Łozińskiego szła zawsze pokora. Cnota, która w ogólnym rozumieniu polega na uznaniu własnej ograniczoności, w wypadku twórczości Marcela Łozińskiego zasadza się głównie na uważnej obserwacji portretowanego świata. Agnieszka Holland pisała o Łozińskim, że jest mistrzem dokumentu filozoficznego. Rzeczywiście, nie szczędzi czasu, taśmy i energii, żeby wnikliwie i z koniecznym dystansem obserwować zmienność przyrody i ewolucję charakterów. Dzięki tak pojmowanej twórczej pokorze w jego filmografii odnajdziemy na przykład wspaniałe, liryczne arcydzieło, jakim jest film „Wszystko może się przytrafić”.

Marcela Łozińskiego nigdy nie interesowało kino, które byłoby tylko formalnym fajerwerkiem. Łoziński- dokumentalista nie piętnuje narracji fabularnej. Jest świadomy, że dwie tak immanentnie powiązane ze sobą sfery kina nie powinny funkcjonować w odseparowaniu. Dlatego w jego twórczości dokument jest często bliski fabule, film faktu daje impuls filmowi fikcji, a jednak twórca „Żeby nie bolało”, w przeciwieństwie do większości flirtujących z fabułą dokumentalistów, nie manifestuje wyraźnie swojej obecności na planie. Nie rości sobie prawa do wszechwiedzy, przeciwnie: lubi element zaskoczenia, niespodzianki. Reżyser staje się zatem łącznikiem pomiędzy bohaterem (medium sprawy) a widzem, który w owym medium nierzadko odnajduje własne dylematy, prywatne pytania, wątpliwości i zaskoczenia. [...]

Łukasz Maciejewski

Cały felieton do przeczytania w "Kalejdoskopie" 09/20, którego tematem są Nowe miejskie opowieści.

Jak kupić "Kalejdoskop"?

W Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181) i Księgarni Do Działa (Próchnika 3). A także w prenumeracie:

- redakcyjnej - część kosztów wysyłki każdego numeru bierzemy na siebie, a prenumerata powiązana jest z prezentami dla kupujących - na początek każdy otrzymuje antologię naszych felietonów (i nie tylko) "The best Of.. Kalejdoskop. Felietony": [TUTAJ](#)
- dostępnej od lat via Ruch (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

Nasze PODKASTY

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych - na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#)

Rozwijamy też tematyczne "Podkasty Kalejdoskopu", dostępne [TUTAJ](#)